Nr. 77. Lwów, Poniedziałek dnia 18. Marca 1889. Rok VII.

Cena Kurjera
WE LWOWIE.
Kwartalnie 3 zł. 60 c.
Półrocznie 7 „ 20 „
Miesięcznie 1 „ 20 „
Za nadsyłanie do domu dopłaca się 20 c. miesięcznie.

Na prowincji.
Kwartalnie 4 zł. 80 c.
Półrocznie 9 „ 60 „
Miesięcznie 1 „ 60 „
Za granicą kwartalnie 10 mark.
Numer pojedyńczy 5 c.

KURJER LWOWSKI

Wychodzi codziennie oraz w Niedziele i Święta o godz. 8 rano

Ceny ogłoszeń
Od objętości wiersza petitem za 1 raz 6 cnt.
Nekrologja lub Korespondencje prywatne—za każdy wiersz 12 cnt. Reklamy w rubryce „Nadesłane“ za każdy wiersz 20 ct.
Rękopisma nie zwracają się.

Wydawca, redaktor naczelny i odpowiedzialny: Rewakowicz Henryk.

Rzymsko-katolickie:
Dziś: Edwarda II. kr.
Jutro: Józefa obl. NMP.
Pojutrze: Joachima.

Grecko-katolickie:
SS. 42 mucz.
Wasyłya mucz.
Fteofyłakta pr.

REDAKOJA, ADMINISTRACJA I EKSPEDYCJA
przy ulicy Akademickiej l. 3.—Nr. Telefonu 114.

Kalendarz myśliwski. Wolno polować na cietrzewie i głuszce, dropie, pardwie, i ptactwo wodne i błotne w ogólności.

Wschód słońca o 6 g. 16 m.
Zachód „ o 6 g. 01 m.
Barometer 726. Śnieg.

Budżet państwowy i delegacja galicyjska.

W ostatnim numerze *Kraju* petersburskiego znajdujemy korespondencję wiedeńską, w której niejaki pan „Unus“, a ma to być gruba bardzo ryba parlamentarna i Koła polskiego, uskarża się na apatją, jaka opanowała parlamentaryzm austrjacki, a w szczególności Koło polskie. Pan Unus nie szczędzi członkom Izby posłów gorzkich uwag, chociaż ten pan, zamiast w *Kraju* tracić tyle czasu na wychwalanie polityki finansowej Dunajewskiego, mógłby korzystniej swoje admonicje zamiast aż na Petersburg, wprost w Kole polskiem stosować do swych towarzyszy klubowych. I my z naszej strony w zupełności potwierdzić możemy, że teraz panuje apatja parlamentarna, ale nie w parlamencie samym, gdzie poszczególni posłowie żywiej jak przedtem krzątają się około swoich interesów, ale w szerszej masie, w kołach wyborczych, gdzie świadomość takiej czynności posłów coraz więcej się wzmacnia i da Bóg, że się utrwali. A wtedy posłowie, nawet tej miary, co pan Unus, nabiorą przekonania, że nie nos do tabaki, ale odwrotnie, czyli, że nie posłowie są łaskawymi panami wyborców, ale że wyborcy mają prawo, aby posłowie wykonywali ich wolę, bronili ich interesów, a nie prywatnie robili pojedynczym ludziom *grzeczności*. Ale jeszcze nigdy i przy żadnej rozprawie budżetowej słynna ta „apatja“ poselska, — nazwijmy ją po imieniu: nie troszczenie się o interesa ogółu — nie ujawniła się tak jaskrawo, jak obecnie. Już prawie trzy tygodnie toczą się rozprawy budżetowe. Politykująca i na teki ministerjalne polująca lewica robi rządowi opozycję w sposób, w jaki np. na Węgrzech partja rządowa popiera Tiszę. Na prawicy zaś panuje głęboka cisza, przerywana chyba niezbyt mądrą mową rusofila Vasatego lub sławnem „Halts Maul“! Vitezica, a z ław polskich? Przebrzmiał już i pierwszy zachwyt nad mową sławną „czcigodnego prezesa“ Jaworskiego, polały się za nią już i strumienie wina, a na tem koniec. Tymczasem zadawalając sukcesami oratorskiemi pp. Jaworskiego i Hausnera dotychczas w specjalnej rozprawie budżetowej nie podniósł się żaden głos z ław Koła polskiego, żaden głos ze strony reszty posłów galicyjskich, Rusinów, któryby publicznie i otwarcie wytknął niewłaściwości, jakie tu i owdzie panują w zarządzie Galicji.

Słyszeliśmy, jak dzielni posłowie Kronawetter, Pernerstorfer, Menger i Kraus smagali niemiłosiernie dowolność pojedynczych organów zacząwszy od żandarmów i policji aż do najwyższych szczeblów hierarchji urzędniczej, a z posłów galicyjskich nikt w tej sprawie głosu nie zabierał. Naszym posłom, Polakom i Rusinom, a mamy tu na myśli tz. wrzekomych posłów niezawisłych, chyba z pamięci wyszło, że dopiero niedawno gdy o wódkę walczono, w Galicji literalnie żadne zgromadzenie wyborców odbyć się nie mogło, zapomnieli jak ostro u nas prawo o stowarzyszeniach, o zgromadzeniach i „wolności“ pracy bywa wykonywane. Pod tym względem u nas w Galicji raj, a słysząc mowy takich pp. jak Pernerstorfera, Kronawettera itd., mimowoli, sądząc z milczenia naszych posłów, zdawaćby się mogło, że Galicja to istny raj, że wszystko u nas najwzorowiej się dzieje, „ganz polizeimässig“. Przypuśćmy, że tak rzeczywiście jest, to zawsze jednak nam żałować wypada, że nie mamy tak dzielnych posłów jakimi są wyż wymienieni posłowie, a chętnie odstąpilibyśmy prowincjom zachodnim pp. Stadnickiego, Bilińskiego, Blocha wraz z Bilińskim, a nawet samym prezesem Jaworskim. Wyborcy naszego kraju oddawna, nie pod względem politycznym, ale pod względem dzielności życzyliby sobie podobnej zamiany, a w ich ręku teraz będą, przy wyborach sejmowych oglądać się za mężami mniej wytrawnymi w duchu *Czasu* i Länderbanku, ale za to więcej dbałymi o dobro kraju, choćby ci ludzie mniej mieli stosunków i wpływów u rządu i w pewnych kołach wysoko urodzonych. Powtarzamy, apatja nie istnieje u posłów galicyjskich, z żywością krząta się np. pan Romaszkan i jemu podobni około rozmaitych spraw tyczących się dobra pojedynczych ludzi, a nie ogółu, apatja wyborców rzeczywista, powinna przecież raz ustać, kraj powinien się raz przecież otrząść od ludzi, których mu narzuca się jako obrońców interesów krajowych, którzy milczą uparcie, gdy chodzi o obronę swobody obywatelskiej i materjalnych interesów kraju.

Zdania wyrażonego o kamedulstwie galicyjskiej delegacji nie zmienią przemowy sobotnie Struszkiewicza i Popowskiego w sprawie wojskowej. Słowom bowiem nie odpowiadają czyny. Cała polityka jest pozbawioną należytego nacisku, któryby był rękojmią skuteczności i osiągnięcia rezultatu.

Z izby sądowej.

Napad na sklep Alfreda Fraenkla w Krakowie.

Całą popołudniową rozprawę w piątek zajęło przesłuchiwanie świadków, a mianowicie majstrów szewskich Hirscha Klugera, zastępcy Fraenkla, oraz jego rodziny i domowników, komisarza dyrekcji policji p. Władysława Swolkiena, wreszcie strażników i służby policyjnej.

Majstrowie szewscy pp. Zadęcki, Kiermasz Józef i Gałek Leon odpowiadają o podjętych przez starszyznę cechową na drodze legalnej usiłowaniach w celu przeszkodzenia Fraenklowi w otworzeniu magazynów obuwia w Krakowie. Usiłowania owe rozpoczęto na miesiąc jeszcze przed otwarciem sklepu Fraenkla, a to na skutek pierwszych pogłosek, że tenże zamierza otworzyć w Krakowie magazyn. Wystosowano podanie do magistratu i równocześnie wysłano delegację, złożoną z pp. Zadęckiego i Gałka, do Lwowa celem przedstawienia sprawy p. namiestnikowi. Deputacja otrzymała od p. namiestnika odpowiedź, iż „co będzie możebnem w granicach ustawy, władza nie omieszka dla nich zrobić“.

Ta wieść, przez delegatów przywieziona, uspokoiła umysły. Gdy jednak rekurs cechu namiestnictwo odrzuciło, a Fraenklowi wskutek tego kartę przemysłową wydano, niepokój wszczął się na nowo. Wyrazem jego było zgromadzenie, na którem uchwalono gremjalnie udać się dnia następnego do prezydenta miasta. Tak się też stało. W dniu 12. grudnia około 720 osób zgromadziło się przed magistratem. Większość w tym tłumie stanowili szewcy, nie brakło wszakże i ludzi do innych stanów należących. Przed południem panował zupełny porządek, oczekiwano na odpowiedź telegraficzną z namiestnictwa. Część czeladzi udała się w większej liczbie dla zabicia czasu do szynku Dattnera na Zwierzyńcu, gdzie żywe o sprawie toczono debaty, poczem powrócono przed magistrat.

Odpowiedź nie nadchodziła — niecierpliwość zgromadzonych wzrastała i wówczas świadkowie słyszeli tu i owdzie rzucone słowo, że „jeżeli prezydent sklepu nie zamknie, to oni sami zamkną.“ Niebawem tłum cały wyruszył ku sklepowi Fraenkla. Dalszego przebiegu sprawy i szczegółów układu świadkowie nie umieją podać, gdyż stali zdala na uboczu.

Świadek Hirsz Kluger, zastępca Fraenkla, obecny w sklepie podczas najścia zeznaje niektóre szczegóły, tyczące się napadu. Szczegóły te jednak są mniejszej wagi, gdyż świadek *ze strachu zaraz w pierwszej chwili uciekł*, a za powrotem do sklepu, zastał tam już p. Eminowicza ze strażą ogniową. Swiadek opowiada, że sklep znalazł w zupełnej ruinie, szafy i stoły poprzewracane i porozbijane, obuwie wyrzucone i zdeptane, a szyby powybijane. Zgodnie z poprzedniem protokolarnem zeznaniem ocenia świadek szkodę w towarze na578 złr. 79 ct., w urządzeniu sklepowem na 1000 złr. i likwiduje imieniem p. Fraenkla tytułem odszkodowania kwotę 1578 złr. 79 ct.

Identyczne zupełnie są zeznania dwóch córek Klugera Bronisławy i Heleny, oraz subjekta sklepowego Maurycego Kluga.

Świadek komisarz policji Swolkien zeznaje, iż na miejscu wypadku znalazł się już po dokonym napadzie. Ponieważ świadek współcześnie przechodził Grodzką ulicą ku poczcie bezpośrednio przed napadem, a w niespełna kwadrans. tą samą drogą powracając, zastał już fakt dokonany, przeto określa, iż całe zajście trwało niespełna kwadrans. Znalazłszy się na miejscu p. Swolkien rozpoczął czynność urzędową, gdy jednakże na ulicy i przed sklepem ekscedentów już nie było, zarządził natychmiast przetrząśnięcie domu, w którym się mieści sklep Fraenkla, oraz sąsiedniego: Tutaj w sieni i na schodach, oraz na podwórzu i warstacie slusarza Graffa zastał ukrywających się jeszcze sześciu uczestników i tych oddał w ręce straży. Jednego z owych sześciu poznaje w osobie Jellonka.

Ważne są zeznania żołnierza policyjnego Jana Gacka, pełniącego podówczas służbę przed sklepem. Widział on zbliżający się w szeregach tłum, nie wiedział jednakże, dokąd on zmierza. W tem zasypano mu oczy śniegiem i obalono na ziemię.

Widząc przewagę liczebną, wezwał na pomoc żołnierzy pełniących służbę w magistracie i z niemi powrócił. Wówczas aresztował Filipkiewicza, w którym poznał owego, który go obalił i oddarł mu ryngraf, oraz kilku innych.

Świadek Cygnarewicz, strażnik cywilno-policyjny, zeznaje, że wspólnie z żołnierzem Gackiem aresztował Filipkiewicza i że wówczas tenże podczas szamotania się zwichnął mu wielki palec prawej ręki.

W dalszym ciągu rozprawy przesłuchano ponownie strażnika Mikordę, oraz 10 policjantów i 10 innych świadków.

Zeznania ich dotyczą jużto szczegółów aresztowania poszczególnych obwinionych, jużto zajścia na t. zw. „wachcymbrze“ policyjnej, którego epilogiem było odgryzienie palca policjantowi Szymhardowi przez obw. Cepurskiego. Za ból i szkodę likwiduje sobie rzeczony świadek kwotę 200 złr.

Na wniosek obrońcy dr. Rothweina trybunał uchwalił zawezwać jeszcze świadka Przychockiego, strażnika policyjnego, oraz Jana Nędzę. Przy przesłuchaniu ostatniego okazały się w zeznaniach jego znaczne sprzeczności z zeznaniami uczynionemi w śledztwie, wskutek czego prokurator p

wił wniosek przesłania odnośnych protokołów prokuratorji.

Konfrontowanie obwinionych z żołnierzami policyjnymi nie wydało w ciągu rozprawy pożądanych rezultatów.

Św. Abraham Hoffnung, obecny w sklepie podczas zajścia, nie podaje żadnych nowych faktycznych szczegółów, gdyż przez cały czas siedział w ukryciu pod paką.

Na tem zakończono posiedzenie rano w sobotę.

KRONIKA.

Towarzystwo pomocy naukowej imienia K. Marcinkowskiego dla Wielkiego księstwa Poznańskiego, jedno z najpiękniejszych i najpożyteczniejszych w Polsce, wydało sprawozdanie z czynności za rok 1888. Zaznacza ono na wstępie, iż nie mogłoby szerokiemu swojemu zadaniu podołać w tej mierze jak w latach poprzednich, a to z powodu skonwertowania listów zastawnych z 4 na 3 i pół procent, gdyby nie pomoc ogółu, która się ujawniła w hojnych ofiarach na rzecz Towarzystwa. Jaka ofiarność wspiera to Stowarzyszenie dowodzi wykaz do sprawozdania dołączony, w którym od niechcących być wymienionemi osób otrzymało Towarzystwo 10.000 i 9000 marek. Inne ofiary sięgają 3000 a nawet 4000 marek.

Ogółem posiadało Towarzystwo dochodu w roku zeszłym 70.690 marek, rozchodu 54.605 marek, pozostaje na rok bieżący 16.088 marek. Z tych w składkach zwyczajnych złożono 22.521 marek, w nadzwyczajnych datkach 22.789 marek, w procentach od funduszu żelaznego 9909 marek.

Na koszcie Towarzystwa było stypendjatów w ciągu roku zeszłego 190. Z tych na uniwersytetach było 44, w seminarjum duchownem 1, w akademji sztuk pięknych w Berlinie 1, w Krakowie 1, w szkole sztuk pięknych w Monachium 1, w akademji rolniczej i muzycznej po 1, politechnicznej po 2, w szkole weterynarji 3, w nauce handlu 4, ślusarstwa 1, w akademji leśniczej 1, w nauce garncarskiej 1, w szkole technicznej 2, w nauce agronomicznej 1, w nauce aptekarstwa 3, w nauce stolarstwa 1, w lejarni żelaza 1, w szkole budowniczej 2, w szkole chemicznej 1, w szkole górniczej 2, w Zakopanem w szkole fachowej 1, w seminarjach nauczycielskich 2, w szkole średniej w Poznaniu 20 — reszta stypendjatów w gimnazjach.

Nietylko w Budapeszcie obchodzono wspaniale rocznicę powstania węgierskiego (15. marca 1848) za inicjatywą młodzieży akademickiej, ale w całym kraju, we wszystkich miastach, a nawet po wsiach, szczególnie w okolicach, gdzie owego roku staczano bitwy. Osobliwie rzewny był obchód w Aradzie, gdzie kamienny pomnik wskazuje żyjącym i potomnym grób 14 najdzielniejszych wojskowych, którzy po katastrofie villagoskiej na rozkaz Haynau'a zostali tam straceni, a między niemi waleczny jenerał Damiascich, który o kuli na jednej nodze szedł pod szubienicę. W Maros-Vasarhely zaś (na Siedmiogrodzie) uroczystość skoncentrowała się około pomnika Bema Józefa, którego czyny dla przykładu młodszej generacji opowiedział jeden z weteranów r. 1848. Tysiące ludu miejskiego i okolicznego słuchało tych dziejów wiekopomnych, które miłością ojczyzny i poświęceniem muszą rozjarzyć każde serce szlachetne. Obchodami kierował z Budapesztu komitet złożony ze 100 akademików pod prezydencją studenta Racskaya. Czynny udział wzięli posłowie z umiarkowanej opozycji, tudzież z partji niezawisłych (Függetlenseg-Part) i czterdziestu-osmaków. Na czele tych ostatnich, piastujących cześć dla Kossutha jako świętość narodową, i strzegących zdobyte prawo narodu z rzadkim radykalizmem, stoi sędziwy poseł Daniel Jranyi, niegdyś przed laty 41 sekretarz Koszuta, i kolega jego szekler siedmiogrodzki Ugron, mężowie siwizną okryci ale duchem — młodzieńcy. Partja Tiszy (czyli tak zwana liberalna także rządową zwana) incognito tylko brała udział, nie manifestując się zbytnio, ale też nie mogąc się usunąć. I tak z balkonu klubu swojego w Budapeszcie uprzątnęła tego dnia chorągiew żałobną, powiewającą tam od śmierci ces. Rudolfa, a wywiesiła sztandar trójkolorowy.

Pogrzeb rabina i kaznodziei Bernarda Löwensteina odbył się wczoraj przed południem przy olbrzymim udziale publiczności. Na ulicach, któremi pochód się poruszał płonęły latarnie. Z balkonu przed domem żałoby na ulicy Jagiellońskiej, pożegnał zwłoki w pięknem przemowieniu imieniem Rady miejskiej prof. dr. Roszkowski. Na pogrzebie jawili się członkowie Rady miejskiej z prezydentem p. Mochnackim na czele, namiestnik hr. Badeni, deputacje różnych Towarzystw i wszystkie korporacje i instytucje żydowskie. Orszak pogrzebowy poprzedzał oddział ochotniczej straży ogniowej, za nim postępował zakład sierot, szkoły i Towarzystwo żydowskich rękodzielników „Jad Charuzim“ ze sztandarem. Na czterokonnym karawanie spoczywały zwłoki zmarłego kaznodziei. Ze względów czysto rytualnych, wzbraniających wszelki zewnętrzny przepych na pogrzebie, na karawanie nie było wcale wieńców. Za karawanem postępowała rodzina i nieprzejrzane tłumy publiczności. Na cmentarzu pod kopułą (rodzaj kaplicy cmentarnej) przemówił rytualnie dr. Kobak, poczem p. Samuel Horowitz pożegnał zwłoki imieniem przełożeństwa Zboru żydowskiego (niestety po niemiecku). Nad otwartym grobem przemawiali imieniem zarządu świątyni postępowców dr. Landesberger, imieniem uczni zmarłego dr. Horowitz, a nareszcie imieniem młodzieży żydowskiej dr. T. Aszkenazy.

Lwowskie Towarzystwo zaliczkowe odbyło wczoraj nadzwyczajne zgromadzenie swych członków, a powodem tego było, że uchwalonej na poprzedniem zgromadzeniu zmiany poręki i statutu, sąd kraj. nie przyjął do wiadomości, ponieważ głosowanie nie było dość formalne. Na wczorajszem zgromadzeniu trzeba więc było ponownie wnosić wszystkie zmiany. Obradom przewodniczył prezes dr. Tadeusz Skałkowski, w obecności ck. notarjusza. Członków jawiło się 123. Tym razem nie było już dyskusji nad zmianą poręki, ale ci sami opozycjoniści pp. Veit, Schuster itd. co na poprzedniem zgromadzeniu, wystąpili i wczoraj, tylko wzmocnieni prof. dr. Ciesielskim. Wystąpili przeciw zmianie, ażeby głos na zgromadzeniu miał tylko członek posiadający 100 złr. (dotychczas 50 złr. wystarczało). Wniosku rady nadzorczej bronili pp. A. Solecki, Lickendorf, Stokowski, a w końcu w wybornem przemówieniu prof. dr. Czyżewicz zbił wszystkie bałamutne i na fałszywej podstawie oparte zarzuty.

Przy imiennem głosowaniu otrzymał się wniosek Rady nadzorczej 88 głosami przeciw 23. Dalsze zmiany statutu, wypływające ze zasadniczej zmiany poręki uchwalono bez dyskusji.

Jaka apatja, brak zrozumienia swego interesu panuje w naszem społeczeństwie, tego powyższe zgromadzenie jest najlepszym dowodem.

Towarzystwo liczy przesło 2000 członków, z tych uprawnionych do brania udziału w zgromadzeniach przeszło 700. Wszyscy ci dostali osobne zaproszenie, przez ogłoszenie w dziennikach, i z tych zjawia się z ciężką biedą 123 (i to nie osobiście, gdyż kilkunastu dało się zastąpić) w chwili, gdy w instytucji finansowej dzieją się ważne zmiany! Tak się działo — a właściwie daleko gorzej w owych instytucjach co poupadały; potem ci leniwcy i niedołęgi najgorzej narzekają.

Towarzystwo prawnicze odbyło wczoraj walne zgromadzenie pod przewodnictwem swego prezesa br. Alfreda Kannego. Sekretarz dr. Piotr Stebelski odczytał protokół ostatniego walnego zgromadzenia, a od czytania sprawozdania został uwolniony. Ważniejsze daty ze sprawozdania podaliśmy onegdaj. Przyjąwszy sprawozdanie do wiadomości zgromadzenie przystąpiło do wyborów. Przez aklamację i wśród oklasków wybrano ponownie br. Kannego prezesem, a następnie przystąpiono do wyboru wydziału. Wybrani zostali: dr. Władysław Abraham, dr. Edward Bauch, dr. Wacław Domaszewki, dr. Franciszek Hofmokl, Tomasz Łohiński, dr. Godzimir Małachowski, Karol Misiński, Karol Poglies, dr. Fryderyk Ruebenbauer, dr. Karol Stromenger, dr. Kazimierz Szczurowski, dr. Ernest Till, dr. Aleksander Balko, dr. Tadeusz Bujak, dr. Alfred Buresz, dr. Antoni Dziędzielewicz, Aleksander Lewandowski, dr. Piotr Stebelski.

Tak wybrany wydział natychmiast się ukonstytuował. Wybrani ponownie: wiceprezesem dr. Bauch, sekretarzami: dr. Stebelski i Lewandowski, skarbnikiem dr. Małachowski, bibliotekarem dr. Stromenger.

Kupno Zakopanego. Książę biskup krakowski przystąpił do Towarzystwa Ochrony Tatr polskich z trzema udziałami po 100 zł., a uczynił to, nie czekając na zaproszenie komitetu tą sprawą się zajmującego. Zawiadomiony o tem dr. Władysław Markiewicz pospieszył złożyć imieniem tego komitetu podziękowanie biskupowi, że przystąpieniem swojem do Towarzystwa Ochrony Tatr dał świadectwo wielkiej dla naszego społeczeństwa doniosłości zadań tego Towarzystwa i zachęcający przykład dla wszystkich dla tej sprawy obojętnych.

Z Poznania August hr. Cieszkowski zapowiedział telegraficznie przystąpienie z 10 udziałami.

Odczyt. Dzisiaj w poniedziałek w sali ratuszowej o g. 6. wieczorem odbędzie się I. odczyt urządzony staraniem lwowskiego oddziału towarzystwa pedagogicznego. Dr. Władysław Ostrożyński, adwokat i docent uniwersytetu, mówić będzie „O przestępstwach politycznych“.

Z kolei Karola Ludwika. Z dniem 17. bm. między Krasnem i Podwołoczyskami wprowadzono w ruch także pociągi nocne nr. 9. i 10. Tym sposobem na wszystkich liniach kolei Karola Ludwika ruch wszystkich pociągów odbywa się już bez żadnego ograniczenia.

Wyzyskiwanie emigrantów. Jak ajenci wyzyskują emigrujących do Ameryki, o tem donosi Dziennik fakt następujący. Onegdaj przyjechała do Brodów z Rosji pewna rodzina gospodarska, którą natychmiast obwiował żyd ajent. Kupił on emigrantom bilety do Bremy, zapłaciwszy za nie: od 5 osób 39 gld. 86 cnt., za kunki 13 gld., razem 52 gld. 86 cnt. Na to zaś od emigrującej rodziny za bilety osobowe 93 ruble, za pakunek 40 rubli, razem 133 rubli. Emigranci, nie umiejąc czytać ani liczyć, dali się w taki bezczelny sposób obrabować i pojechali, nie próbując nawet czynić jakichkolwiek kroków sądowych.

Zmarli. W Warszawie zmarł Karol Miller, pedagog muzyk, ojciec malarza portrecisty. Z kompozycji śp. Millera lepiej są znane: „Pieśń o bocianie“ na głos sopranowy, „Fantaisies polonaises“, tudzież kilka dzieł do słów Niemcewicza. — W powiecie kieleckim zmarł August Karski, obywatel ziemski, który pomiędzy ludem umiał sobie zyskać powszechny szacunek. — Michał Popiel, alumnus grecko-katolickiego seminarjum, z III. roku, zmarł 10go bm. w 22. roku życia w dusze koło Halicza.

W uniwersytecie warszawskim odczytano dawno rozporządzenie Rady uniwersyteckiej, ktoremu względu na to, iż studenci źle władają językiem polskim, postanowiła, aby napisali na dowolnie obrany temat rozprawkę, którąby lektor języka rosyjskiego, jest nim redaktor *Dniewnika warszawskiego* p. Kułakowski — przejrzał dla przekonania się o stylu. Stało się na II. kursie wydziału lekarskiego, gdzie napisać coś z fizjologji o mięśniach. Na I. kursie zarządzono formalny egzamin piśmienny, jak w VIII. kl. gimnazjalnej. Na III. i IV. kursie włożono na studentów zobowiązanie, aby p. Kułakowskiemu przedłożyli wypracowane przez siebie historje chorób najdalej do marca. Studentów zmuszają — zamiast pracować w swoim zawodzie — zaprzątać głowy rosyjską fonetyką i stylistyką. Nieprawda że to postęp!

(ms.) **Z sali koncertowej.** Na rzecz domu opieki dla sług, odbył się wczoraj po południu pod artystycznem kierownictwem dyrektora konserwatorjum p. R. Schwarca koncert, który dla swego szczupłego jeszcze bardzo doborowego programu ściągnął wcale liczną publiczność do sali Towarzystwa muzycznego. Pani Zellinger, jedna z najlepszych uczennic p. Mikuli, zainaugurowała bardzo pięknie koncert umiejętnem odegraniem Ballady f-dur Chopina i Mazurka Mikuli, poczem uczeń konserwatorjum p. Posselt odegrał przy akompaniamencie p. Schwarza, Vieuxtemps „Balladę i Poloneza“. Młody ten skrzypek rokuje bardzo piękne nadzieje. Pełny i śmiały ton, artystyczne poczucie i lekkie pociągnięcie smyczka oto zalety p. Posselta.

Panna Charlemont powitana oklaskami urozmaiciła swą piękną deklamacją wczorajszy program. Na zakończenie odspiewał wyborny chór damski Towarzystwa muzycznego „Pieśni polskie“ Noskowskiego.

Nieco później odbył się w sali „Sokoła“ koncert sympatycznej dwunastki spiewackiej „Echo“. Młode Towarzystwo rozporządza jeszcze nie zupełnie wykształconemi głosami, ale postępy są widoczne a skromna praca zarówno kierownika p. Sołtysa, jakoteż wszystkich szczególnych członków, zasługuje na szczere uznanie. Na szczególne podniesienie zasługuje wykonana wcześniej przez orkiestrę 95 pułku piechoty uwertura z „Polowanie w Nieświeżu“ Sołtysa.

Jestto praca, która przynosi zaszczyt kompozytorowi uczniowi Saint-Saensa, zdradzająca, że p. S. zna dokładnie formy muzyczne i tajniki kompozycji, brak jej jednak indywidualności. Niemniej udatne „Arjoso i arja“ Sołtysa, odspiewana przez p. J. kowskiego.

Część orkiestralną wykonała obok orkiestry 95 pułku zaszczytnie znana z estrady pianistka panna cierzyńska.

Szkoła ślusarska w Świątnikach. Pan minister wyznań i oświaty postanowił z początkiem roku szkolnego 1889/90 otworzyć przy rządowej szkole rolniczej dla ślusarstwa w Świątnikach, kurs nauki przedmiotów teoretycznych. Upatrzony na powyższą posadę kandydat p. Tadeusz Kościuk, ukończony słuchacz politechnicznej szkoły politechnicznej, odbędzie pięciomiesięczny kurs specjalny w szkole dla przemysłu artystycznego istniejącej przy muzeum dla sztuki i przemysłu w Pradze, jednomiesięczny kurs w szkole fachowej dla ślusarstwa w Koeniggraetz i czternastodniowy kurs w tamtejże szkole w Steyer. Dla odbycia studjów przy

mu pan minister stypendjum po 40 gld. miesięcznie. — Na prośbę pana ministra uchwalił i Wydział krajowy udzielić p. Kościukowi na tę podróż naukową jednorazowy zasiłek w kwocie 120 gld.

Obraz Siemiradzkiego „Fryne w Eleusis“ jak wiadomo, nabył car, pozwolił wszakże artyście, aby go pierwej wystawił w Rosji i zagranicą, nie wyłączając wystawy paryskiej.

Obecny minister poczt (jeneralny pocztmistrz) Stanów Zjednoczonych, Jan Wanamacher, jest synem przybyłego przed laty do Ameryki krawca niemieckiego. Rozpocząwszy działalność swoją na skromnej posadzie komisanta przy zakładzie krawieckim, doszedł do posiadania na własność jednego z największych zakładów tego rodzaju w Filadelfii i 20 miljonów gotówki w dodatku. Nowy minister, między innemi, jest właścicielem bogatej galerji obrazów, dla której świeżo zakupił na licytacji za 300.000 złr. obraz Munkacsy'ego. Wybór Harrisona na prezydenta kosztował Wanamachera pół miliona dolarów.

Amatorowie szampana. Czytamy w *Gazecie przemyskiej*: W niedzielę, przyaresztowała policja miejska w lepiance mieszczącej się przy cegielni Teicha na ul. Dobromilskiej w Przemyślu, szajkę złodziejską, złożoną z pięciu członków. Panowie ci, nie zważając wcale na to, że post i wstrzemięźliwość jest wskazaną, zabrali z piwnicy p. S. kilka butelek szampana i starego wina, które wysuszyli wesoło w przyjacielskiem kole. Biba zakończyła się smutnie, Uczestników zawieziono fiakrami, gdyż stawiali opór i dobrowolnie iść nie chcieli pod nr. 1. przy ogromnem zbiegowisku niedzielnej publiczności. Po śledztwie wstępnem oddano 4 sądowi, zaś 1 puszczono. Przy tej sposobności wpadła policja na trop dalszej kradzieży, gdyż przy rewizji odbytej w mieszkaniu pochwyconych amatorów szampana, znaleziono mundury wojskowe i przeróżną bieliznę.

Powodzie panują także w sąsiednich Węgrzech. Z Koszyc donoszą, iż rzeka Hernad wskutek nadzwyczajnej słoty, wystąpiła z brzegów i część miasta zalała. Kilka fabryk, między temi fabryka gazu stoi pod wodą. Do mostów można się dostać tylko na czółnach. Niebezpieczeństwo jest groźne.

Wielki djament. W kopalniach Jagersfontein, w Afryce południowej, znaleziono w tych dniach djament, ważący 241½ karata. Przedstawia on wartość 15 do 20 tysięcy funt. szterl. Kamień ten ma kształt podłużny, barwę zaś niebieskawo białą.

Zadrzewianie miast. Dr. Roch w czasopismie *The Sanitary Record* zwraca uwagę na to, że na ulicach miast należałoby raczej sadzić drzewa iglaste, a nie liściaste, jak się zwykle dzieje. Te ostatnie okryte są liśćmi tylko w lecie i wskutek tego tylko przez tę porę roku pełnią właściwą funkcję, podczas gdy drzewa iglaste czynić to mogą przez rok cały. Prócz tego drzewa iglaste mają jeszcze tę wyższość nad liściastemi, że w lecie, z powodu balsamicznych własności wywierają silniejszy wpływ na oczyszczanie powietrza. Nadto w jesieni drzewo liściaste przyczynia się do psucia powietrza w mieście, gdy opadłe liście natychmiast nie usunięte, gniją.

Donośne strzały armatnie i detonacje zaciekawiły d. 12. bm. cały Przemyśl, jak donosi tamtejsza *Gazeta*. Powodem tych huków były ćwiczenia szkoły przygotowawczej na podoficerów inżynierji i artylerji w Prałkowcach w strzelaniu z dział, zakładaniu min i rozsadzaniu dynamitem przeróżnych objektów.

Szpital Braci miłosierdzia w Krakowie wydał sprawozdanie za rok 1888. Zakon ten ma cele wyłącznie humanitarne i przyjmuje do szpitalów swoich chorych bez różnicy stanu, narodowości i religji. W Galicji posiada zakon Braci miłosierdzia dwa szpitale, mianowicie w Krakowie i Zebrzydowicach. W pierwszym utrzymuje 24 łóżek, w drugim 18. W szpitalu krakowskim zostawało w leczeniu 470 osób, z tych 428 wyznania rzymsko-katolickiego, w zebrzydowskim 399, z tych 376 wyznania rzymsko-katolickiego. W 15 szpitalach, jakie zakon ten w państwie austrjackiem własnym kosztem utrzymuje pozostawało w leczeniu ogółem 14.362 chorych. Znakomita działalność tego zakonu zasługuje na gorące poparcie ogółu.

My mężczyźni. *Ojciec* (do 3-letniego Karolka): Kogo więcej kochasz: ojca czy mamę? — *Karolek*: Ojca. — *Matka*: A to dlaczego? — *Karolek*: Bo widzi mama my, mężczyźni, musimy się trzymać razem.

Pomiędzy mistrzami pędzla i dłuta.

— Gadacie mi o złudzeniu w malarstwie! — woła długowłosy Fidjasz — rozumiem, że rzeźbiarz mógł się zakochać w stworzonym przez siebie posągu, ale żeby można było brać na serjo wasze bazgraniny!...

— Zapominasz o malowanych winogronach Zeuxisa, które zlatywały się dziobać ptaki...

Rzeźbiarz z pogardą:

— Ptaki?... to musiały być czyżyki!...

Telegramy „Kurjera Lwowskiego".

Kraków 17. marca. Dziś wydano wyrok w sprawie zburzenia magazynu Frenklowskiego z obuwiem. Zasądzeni zostali: Filipkiewicz na 10, Cepurski 5, trzech oskarżonych na 4, a czterech na 3 miesiące więzienia i na solidarne zapłacenie odszkodowania Frenklowi 1578 złr., resztę uwolniono.

Zmarł tu obywatel patrjota Hefelmajer.

Kraków 17. marca. Dziś wydało jury wyrok w sprawie planów teatru krakowskiego. Pierwszą nagrodę otrzymali Pryliński i Helmer, drugą Odrzywolski i Zaremba, trzecią Zawiejski. Zakupiono plany Lustiga z Berlina, Förstera z Wiednia, Odrzywolskiego i Zaremby.

Wiedeń 18. marca. P. Rutowski, w ostatnich czasach obsypany godnościami w tutejszych polskich stowarzyszeniach i zgromadzeniach, zapewne w celu zrehabilitowania się w kraju via Wiedeń, poniósł na wczorajszem walnem zgromadzeniu stowarzyszenia „Zgoda“ dotkliwą klęskę. Chciano wybrać Rutowskiego do jednej sekcji „Zgody“, przeciw czemu protestowali żywo robotnicy, motywując, że nie chcą słyszeć o Rutowskim, ponieważ w Radzie państwa głosował za ustawami wyjątkowemi przeciw robotnikom.

Usiłowania zwolenników Rutowskiego, ażeby wybór Rutowskiego przeprowadziś, spełzły na niczem, gdyż jego kandydatura pozostała w mniejszości mimo dwukrotnych wyborów.

Maurycy Fierich został mianowany zwyczajnym profesorem na wszechnicy w Krakowie.

(Z posiedzenia Koła polskiego). Wczoraj zdawał sprawę Jaworski ze skutecznych kroków u ministra finansów w sprawie gorzelniczej. Ministerstwo finansów wydało rozporządzenie, ażeby za podatek wódczany można było składać kaucję, dalej, ażeby każdy urząd podatkowy miał na składzie zegary kontrolujące, w skutek czego w razie zepsucia zegaru, ruch w gorzelni nie dozna przeszkód. Jaworski zapewnił Koło polskie, że będzie czuwał nad interesami gorzelników. Potem nastąpiło tajne posiedzenie Koła polskiego.

P. Biliński referował o wnioskach komisji w sprawie zmiany ustawy kasy chorych; uchwalono w tej sprawie głosować z centralistami przeciw Czechom.

Dla ankiety w sprawie decentralizacji dostaw dla armji wyznaczyło Koło polskie Rutowskiego, Niemczynowskiego, Popowskiego, Czartoryskiego i Struszkiewicza.

Podczas obrad nad etatem ministerstwa oświaty mają przemawiać: Sawczyński, który ma polemizować z Kowalskim o braku Rusinów w radzie szkolnej, i żądać stabilizacji inspektorów szkół ludowych, jakoteż żądać uregulowania nadzoru szkolnego; Rutowski, który ma wyrazić życzenia Koła polskiego w sprawie szkół przemysłowych; Hausner w sprawie wydziału lekarskiego na uniwersytecie we Lwowie; sprawozdawcy Bobrzyńskiemu dało Koło polskie instrukcję, gdyby przy etacie ministerstwa oświaty poruszono szkoły konfesyjne, ażeby oświadczył, że taka kwestja w Galicji nie istnieje, gdyż szkoły są przez duchowieństwo dostatecznie dozorowane, że Polacy życzą sobie reformy ustawy szkolnej w duchu autonomicznym.

Giełda niedzielna: kredyty 301·50.

Budapeszt 18. marca. Oprócz ministra sprawiedliwości Fabiny'ego, który jest bardzo chory, poda się do dymisji też Orczy, minister spraw wewnętrznych i Szapary, handlu. Tisza zatrzyma prezydjum i obejmie sprawy wewnętrzne; ministerstwo finansów obejmie sekretarz stanu Wekerle, ministrem handlu Szecheny.

Belgrad 18. marca. Pogłoska o powtórnem ożenieniu się Milana, okazała się fałszywą. Wczoraj pożegnał się korpus oficerski z Milanem. W cerkwi katedralnej odbyło się nabożeństwo, na którem byli obydwa królowie, rejenci i dyplomaci; metropolita pobłogosławił ojca i syna.

W dyplomatycznem zastępstwie Serbji nastąpią liczne zmiany.

Paryż 18. marca. Deputowani Laguerre, Laisant, Turquet i senator Naquet mają się we wtorek stawić przed sędzią śledczym.

Celem uniknięcia krachu dadzą instytucje finansowe dalszych 40 miljonów zakładowi Comptoire Descompte.

NADESŁANE.

Notarjusz dr. Wurst w Kossowie, poszukuje rutynowanego koncypienta, kandydata notarjalnego, z egzaminem notarjalnym, adwokackim lub sądowym, uzdolnionego do substytucji.

Dom bankowy i kantor wymiany

Sokal i Lilien

we Lwowie

kupuje i sprzedaje wszelkie obligacje państwowe, listy zastawne, akcye kolejowe, obligacje pierwszeństwa, rządowe i prywatne losy, monety austrj. i zagraniczne po najkorzystniejszych warunkach.

Zlecenia z prowincji uskutecznia się bezzwłocznie i bez doliczenia prowizji. ☛ Na żądanie za zaliczką pocztową.

Lecznica Lwowska

plac Akademicki l. 1.

Dr. Antoni Gońka

ordynuje w chorobach ust i zębów codziennie od 8mej do 9tej rano.

„Siła woli“, powieść Jerzego Ohneta, jest do nabycia w naszej administracji i w biurze dzienników za **50 ct.** dla prenumeratorów, za **1 złr.** dla nie prenumerujących *Kurjera Lwowskiego*.

Pociągi kolejowe

(według zegaru lwowskiego)

Przychodzą do Lwowa.

Z Krakowa: o godz. 4·03 popoł. kurjerski; 9·28 wieczór osobowy; 8·50 rano osobowy; 7·15 wieczór mięszany.

Z Czerniowiec: o 8·00 wieczór pospieszny; 11·06 wieczór i 6·11 rano mieszany.

Z Podwołoczysk i Brodów: (na dworzec główny) o 2·20 popoł. kurjer.; 3·15 rano i 7·00 wieczór mieszany. (Na Podzamcze) 2·08 pop. kurjer.; 2·38 rano i 6·22 wiec. mieszany

Z Bełzca (Tomaszowa): 5·53 popoł. mieszany codziennie; — 1·10 rano tylko we wtorek i piątek.

G. 8·26 rano z Krakowa, Zwardonia, Nowego Zagórza, Chyrowa i ze Stryja — 3·40 po południu z Krakowa, Zwardonia, Nowego Zagórza, Chyrowa, Stryja, Husiatyna i ze Stanisławowa — 1·35 nocy z Krosna, Zagórza, Chyrowa, Husiatyna, Stanisławowa, z Ławoczne i Budapesztu. — 8. wieczorem koleją czerniowiecką z Husiatyna.

Odchodzą ze Lwowa.

Do Krakowa 2·20 popoł. kurjerski; o godz. 4·20 rano i 8·30 wieczór osobowy; o 7·20 rano osobowy.

Do Czerniowiec: 9·20 rano pospieszny; 9·50 rano 10·06 wieczór mieszany.

Do Podwołoczysk i Brodów: (z dworca głównego) o 4·11 popołudniu kurjerski; 10·35 wieczór i 9·52 rano mieszany. (Z Podzamcza) 4·22 popołudniu kurjer.; 11·5 wieczór i 10·23 rano mieszany.

Do Bełzca (Tomaszowa): 7·49 rano mieszany codziennie; — 5·01 popołudniu tylko we wtorek; — 2·44 popołudniu tylko w piątek według potrzeby.

G. 5·20 z rana do Stryja, Chyrowa, Zagórza, Stróże, do Ławoczne i Budapesztu. — 10·35 przed południem do Stryja, Husiatyna, Chyrowa, Nowego Zagórza, Krakowa, Zwardonia — 8·10 wieczór do Stryja, Chyrowa, Nowego Zagórza, Krakowa i do Zwardonia, — 10·08 wieczorem do Husiatyna koleją czerniowiecką.

WYSTAWY i MUZEA.

MUZEUM PRZEMYSŁOWE W RATUSZU, codziennie od godziny 9tej do 6tej; wstęp w poniedziałek 50 cnt., w inne dnie 30 cnt., w niedzielę i święta wstęp wolny.

NIEUSTAJĄCA WYSTAWA SZTUK PIĘKNYCH, ulica Trzeciego Maja l. 13. w dnie powszednie 30 cent., w niedzielę i święta 15 cnt.

MUZEUM IMIENIA DZIEDUSZYCKICH przy ulicy Teatralnej, l. 18. otwarte we środy i soboty od 11 do 3, we święta i niedzielę od 10 do 1.

MUZEUM ZAKŁADU NARODOW. IM. OSSOLINSKICH od godziny 10tej do 1szej przed południem, od 3ciej do 5tej po południu, we wtorek i piątek. Wstęp wolny.

4% Losy węgierskie Banku hipotecznego

trzy ciągnienia rocznie

Główna wygrana:

złr. 50.000 w. a.

sprzedaje najtaniej

także na spłaty miesięczne po złr. 5.

AUGUST SCHELLENBERG

Dom bankowy i kantor wymiany we Lwowie.

Zlecenia z prowincji uskutecznia się bezzwłocznie bez doliczenia prowizji, na żądanie za zaliczką pocztową.

Wydawnictwo gazety losować „Nadzieja". Prenumerata roczna we Lwowie złr. 1·70 na prowincji złr. 1·80.

DO SIEWU WIOSENNEGO

poleca wszelkie nasiona jako to: pszenicę, żyto, owies, jęczmień, buraki oberndorfskie, koniczynę, amerykański koński ząb i amerykańską kukurudzę lá Plata, kukurudzę bukowińska w najcelniejszych jakościach i sprzedaje takowe po najprzystępniejszych cenach w miarę zapasów.

Bank rolniczy we Lwowie.

HANDEL

sukna i towarów wełnianych modnych

pod firmą

Jan Wallach i Syn

we Lwowie, Rynek liczba 23,

rok założenia 1841.

Sukna czarne jakoteż materje na salonowe ubrania po bardzo

umiarkowanych cenach.

JULIUSZ STRZEMCZYK

FABRYKA GIPSU

sztukatorskiego, bandażowego i murarskiego

oraz **Wapna hidraulicznego**

w Kołokolinie p. Bukaczowce

poleca swoje wyroby na kampanję budowlaną.

Ceny umiarkowane.

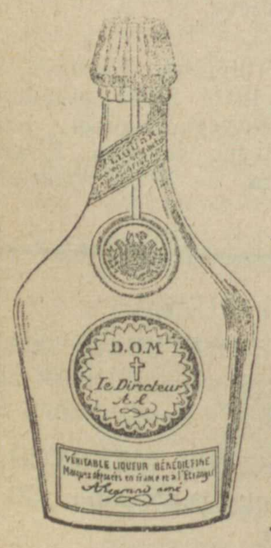

VERITABLE BENEDICTINE

PRAWDZIWY LIKIER BENEDICTINE

Opactwa Fecamp we Francji

wytwornego smaku, wzmacniający, pomagający trawieniu i obudzający apetyt

jeden z najlepszych Likierów.

Wymagać, aby etykieta kwadratowa znajdowała się na spodzie butelki z własnoręcznym podpisem głównie dyrygującego.

A. Legrand aîné

Skład główny w **FECAMP we Francji.** Agencja główna w Paryżu, Boulevard Hausman 76. „Prawdziwy likier Benedictine znajdnje się w składach następujących domów, które się zobowiązały nie sprzedawać fałszerstw i naśladownictw tego wybornego „Likieru Benedictine": Dostać można we Lwowie u p. **N. Brandler, dom komisowy,** w cukierniach pp. Hausera i Bieniedzkiego, Fer. Grossa, Macieja Kosteckiego, ulica Karola Ludwika, R. Kruszyńskiego i D. Knappa, Jagiellońska nr. 5. i w handlu win pp. St. Markiewicza, Rynek l. 23, Alberta Szkowrona plac Marjacki l. 7. i w **Tarnopolu** u Edwarda Frantza.

VÉRITABLE LIQUEUR BÉNÉDICTINE
Marques déposées en France et à l'Étranger
A. Legrand aîné

ZIÓŁKA PIERSIOWE

Dra Seeburgera

nie awodnie skut ujący środek przeciw uporczywym katarom płuc i krtani, kaszlom, zapaleniom gardła i płuc, chrypce i innym chorobom piersiowym.

Cena pakietu 20 centów.

Dla ochrony od naśladownictw jest każda paczka ziółek podpisem moim zaopatrzona.

Dr A. Seeburger

Główny skład w aptece pod złotym słoniem Henryka Blumenfelda we Lwowie.

Nie jedno szczęście małżeńskie!

spowodował gospodarski zmysł żony. W każdem gospodarstwie domowem jest niezbędną maszyna do szycia.

Skład fabryczny maszyn do szycia **S. Unreich** Lwów ul. Łukasińskiego, dawniej ul. Technicka. Cenniki gratis i franko. Też na raty!

Olejek chino-taninowy

przeciw wypadaniu i na porost włosów. Flakonik 1 zł. 20 ct.

Nabyć można w sklepach

IHNATOWICZA

we Lwowie, Krakowie i w Czerniowcach. 1604b

Li tylko

Leon Orlewicz

Lwów, ul. Sapiehy l. 27.

przyjmuje wszelką reperację **maszyn i narzędzi rolniczych** i uskutecznia takowe jak najdokładniej i najtaniej.

„Weba King".

„Weba King" jest nową tego rodzaju materją, która przewyższa **3 krotną trwałością** zwykłe płótno a przytem jest **o 60 procent tańszą.**

Komu jest znaną nasza **„Weba King"** to najlepiej osądzi o **jej** trwałości, a temu kto **jej** nie zna, to celem wyrobienia samemu sobie sądu o **niej,** większe odcinki przesyłamy; po wypraniu tychże przyjdzie do przekonania, że **„dobry towar sam się chwali".**

Ceny „Weby King":

1 sztuka 78 ctmr. szerokości 20 mtr. długa, na grubszą bieliznę . . . . . złr. 7.—

1 sztuka 88 cmt. szeroka, 20 mtr. długa, na cienką, damską, męską i wszelką łóżkową bieliznę . . . złr. 8·50

1 sztuka 175 ctm. szeroka, 15 mtr. długa na 6—7 prześcieradeł bez szwu zł. 11·80

Ten sam gatunek 200 ctm. szeroki . . . . złr. 12·80

1 sztuka 175 ctm. szeroka, 15 mtr. długa, na 6—7 bar zo cienkich prześcieradeł . . . . . złr. 13.—

Wyrób nasz „Weby King" nabyć można **niefałszowany jedynie** w naszych składach. Próbki na żądanie gratis i franko.

M. BAYER i Spółka

skład fabryczny płócien, stołowej bielizny i gotowej bielizny damskiej, męskiej i dziecinnej.

Lwów, ul. Karola Ludwika l. 1.

Od dawna znana **RESTAURACJA „pod Szlikiem"**
(dawniej była firma przy ulicy Sykstuskiej)
we Lwowie, ulica Pańska nr. 12 (na kręconych słupach)
SZYMONA LANDSBERGERA
poleca **wszelkie gatunki napojów, piwo okocimskie i Lilienfelda, doskonałą zdrową i tanią kuchnię z dobrą usługą.** W restauracji tej znajduje się **I. bilard obracany** (t. j. karambolowy i z dziurami) wyrobu krajowego pp. Andraszków, tutejszych fabrykantów bilardów; bilard ten co do dobroci nie ustępuje wyrobom firm wiedeńskich.— Niżej podpisany uprasza Szanowną P. T. Publiczność o liczne odwiedziny.
Z poważaniem *Szymon Landsberger.*

Drobne ogłoszenia.

Doniesienia rozmaite

po 1½ centa od wyrazu.

200.000 złr.

do wygrania już 1. Kwietnia b. r.

PROMESA

na Los miasta Wiednia

tylko za **3** złr. i **50** ct.

W KANTORZE WYMIANY

KITZ i STOFF

Lwów, plac Halicki l. 1.

Zlecenia z prowincji wykonujemy bezzwłocznie i na żądanie za zaliczką.

Na post: marynaty z łososia, węgorza, szczupaka, minogów, śledzi, tunczynka, raków, oraz sery: ementalski, cieszyński, romadour, limburski, roquefor, strachino, bryndzę liptawską, ser z kminkiem poleca **handel Wojciechowskiego,** Chorążczyzna l. 6. 867

Fotominiatury pastelowe Stefana Grzywińskiego pl. Benedyktynek l. 2. 590

Kasy ogniotrwałe!

Simona Degen 17. Jagiellońska. 688

Subjekt handlowy z zawodu korzennik poszukuje posady, obznajomiony z rachunkowością handlową. Łaskawe zgłoszenia Jan Skalisz we Lwowie ulica Chodorowskiego liczba 3. 877

Resztki sukna na spodnie, garnitury, narzutki wiosenne, ubiorki dziecinne i wszelką garderobę tanio sprzedaje zakład Jaszczyszyna w teatrze. 927

Człowiek mający zasługi dla kraju posiadający egzamin z buchhalterji oraz chlubne dowody z prowadzenia kasy i rachunkowości, pismo ładne poszukuje pracy na prowincji lub w miejscu w biurach lub w kancelarjach pp. adwokatów oraz w dobrach miejskich. Wiadomość w administracji Kurjera lub obok, ulica Akademicka l. 5. w pracowni kwiatów sztucznych pp. Zielińskich. 941

Karbownik obznajomiony dobrze z maszynami rolniczemi, mogący się wykazać chlubnemi świadectwami jako leśny i karbownik poszukuje miejsca od kwietnia. Adres: Wawrzyniec Marciniec Oleszyce. 944

10 ctnr. drzewa budowlanego rębanego z odstawą do domu złr. 4·50. Zamówienia przyjmuje handel Maurycego Bałłabana plac Marjacki liczba 8. 945

Ucznia poszukuje cukiernia Wierzbickiego we Lwowie. 924

Administrację kamienicy, fabryki lub handlu objąć pragnie jako uboczne zajęcie ukończony prawnik z odpowiednią poręką za miernem wynagrodzeniem. Łaskawe zgłoszenia uprasza adresować: K. B. poste restante Lwów. 948

Notarjusz w Żurawnie poszukuje koncypienta z praktyką prowincjonalną, co najmniej czteroletnią. Nieuwzględnione zgłoszenia pozostaną bez odpowiedzi. §50

Poszukuje się do kupna kamienicy we Lwowie, któraby się dobrze rentowała, oprócz ciążącego długu bankowego, może być zaliczone gotówką do 20.000 zł. Zgłoszenia pod M. G. poste restante Medyka. 951

Mleczarnia zdrowia przy ulicy Kopernika l. 16. poleca doskonałe obiady i kolacje w abonamencie lub nie. Tamże dostać można od 7-ej godziny rano wyborną kawę. —Zarząd. 957

W całym kraju nie ma równie przystępnych warunków abonowania **książek i nut.** w jak najpopularniejszej wypożyczalni **Stanisława KÖHLERA, Batorego l. 28.** we Lwowie. 40 centów miesięcznie. Kaucja guldenowa. *Wszelkie nowości.*

Kilku zdolnych tokarzy do drzewa i metalu przyjętych zostaje w fabryce maszyn Kazimierza Lipińskiego w Sanoku. 942

Tokarka żelazna jeszcze nieużywana jest do nabycia. Ulica Pańska Nr. 4. drzwi Nr. 3. 937

W biurze wywiadowczem J. Pilińskiego ulica Karola Ludwika l. 5. znajdzie umieszczenie pisarz zdolny do służbowego interesu. 9

Mężczyzna starszy inteligentny wolny na stanowisku, życzy sobie zawiązać korespondencję w celu matrymonialnym z panną lub wdową przystojną z szlachetnej rodziny miernym posagiem, która y na prowincji zamieszkać życzyła sobie. M uczciwa, dyskrecja bez najmniejszego wątpienia zastrzeżona. Łaskawe zgłoszenia uprasza się pod l. W. K. J. administracja Kurjera. Zgłoszenie bez imienne „poste restante" nie otrzyma odpowiedzi, ponieważ z prowincji korespondencja trwa czas dłuższy i z odpowiedzią polecony być nie może. Dla bliższego porozumienia się osoba żądanie wskazana zostanie osoba godna ufania godna płci pięknej we Lwowie do udzielenia potrzebnych wiadomości. 957

Piękny garnitur, biurko, szafy, łóżka na sprzedaż. Plac Strzelecki 3. drzwi 35 956

Do praktyki leśnej przyjętych zostanie 4-rech praktykantów pierwszym roku o własnem utrzymaniu. Pierwszeństwo mają uczniowie szkół realnych, mający chęci oddania się zawodowi leśnemu. Zgłoszenia przyjmuje i informacji udzieli Feliks Siudak w Bedrykowcach pocz. Zaszczyki. 959

Mieszkania i sklepy

po 1 cencie od wyrazu.

7 lub **6 pokoi,** przedpokój, balkon, weranda, kuchnia etc. od **1. maja, 5 pokoi,** przedpokój, weranda, kuchnia, etc. od **1. maja, 4 pokoje,** przedpokój, balkon, weranda, kuchnia etc. od **1. lipca** wszystkie przy ulicy **Brajerowskiej.** Odpowiednie wygodne pomieszczenie dla służby. Spiżarki, wodociągi, łazienki. Informacje udziela **tylko** Zarząd realności Emila Bertemiljana Brajera, Brajerowska 10. 833

Willa z ogrodem 5 lub 6 pokoi Czarneckiego 28. 53

Ulica Pańska 11. front 1 piętro balkon 4 pokoje, nyża, garderoba kuchn a od 1. kwietnia. 2 pokoje, kuchnia, dwa wychody zaraz do najęcia. 9

Lokal na szynk 10. maja, na od 1. czerwca. Pokój kawalerski pokój z kuchnią zaraz do wynajęcia Zimorowicza 20. 939

Pokój kawalerski frontowy urządzony zaraz do najęcia ulica Strzelecka 3. stróż wskaże. 940

Korespondencje prywatne.

List wysłany 2/3 Zofia Z. — odpowiedź! 985

„Drukarnia Polska" ulica Sobieskiego l. 28. Telefonu Nr. 179.

Papier z fabryki Czerlańskiej.